NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. **Kraków, środa 8 lutego 1922.** **Nr. 38.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o **100%** droższe.

Fronda w Anglii.

Kraków, 7 lutego.

(Th.) Mr. Askwith nie jest zadowolony z Lloyda George'a nie od dzisiaj, bo już od chwili krytycznej podczas wojny światowej, kiedy go usunął ten niebezpieczny rywal o niesłychanie ekspanzywnym temperamencie, usunął tak, jak we Francyi Georges Clemenceau usunął i podeptał wszystkich polityków słabszych, lub przynajmniej nie na jego własną miarę silnych. Chwila wymagała siły woli, odwagi ryzykownego gracza, to też nie liczono się zbytnio z formą i z wrażliwością ludzką. Również niezadowolonym z Lloyda George'a jest Lloyd Grey, były pan foreign-office'u który stworzył słynne słowo o „srebrnych kulach", które muszą ostatecznie zwyciężyć w ciężkiem światowem zmaganiu się wielkich mocarstw.

Dwaj zatem, pierwszorzędni politycy angielscy odrywają się ostentacyjnie od pnia liberalnego stronnictwa i chcą utworzyć nową partyę — również liberalną. Tymczasem Lloyd George ściąga i zwiera swoje szeregi. Proklamuje koalicyę silną wszystkich odłamów liberalnych, a to razem z Unionistami, z którymi wspólnie przeprowadzono ugodę angielsko-irlandzką. Wtórują mu w tem dwaj wpływowi politycy liberalni — Churchill i Chamberlain.

Większość liberałów jest po stronie Lloyd-George'a. Na olbrzymiem zgromadzeniu liberałów, w którem, według relacyi prasy angielskiej, wzięło udział 2500 delegatów wszystkich lokalnych organizacyi liberalnych, urządzono premierowi owacye iście — południowe. Hymny mu śpiewano, jakich się prawdopodobnie nie doczekał żaden premier angielski — za życia. Jeden z leaderów oświadczył, wśród oklasków frenetycznych całego zgromadzenia, że Lloyd George ma tylko jeden grzech na sumieniu, mianowicie ten, że pokazał Anglii, że liberalizm angielski ma — jeszcze jednego prowodyra. Tę uszczypliwą aluzyę do Askwitha przyjęto z wielką wesołością. Pozatem stwierdzono, że Lloyd George jest największym geniuszem politycznym obecnego pokolenia. Wskazywano w słowach — znowu — iście południowych, czy wschodnich, na wszystkie czyny wiekopomne, jakich ten „opatrznościowy" mąż dokonał. Zwycięstwo i pokój, uporządkowanie sprawy irlandzkiej, utrzymanie równowagi na świecie, dążenia rozbrojeniowe, wraz z konferencyą waszyngtońską, hegemonia Anglii na świecie, — jednem słowem, wszystko, co się korzystnego dla Anglii dzieje i działo w ostatnich 5—6 latach na świecie,

Kardynał Ratti — Papieżem.

Rzym. PAT. Konklawe obrało papieżem kardynała Achillesa Rattiego, który przybrał imię Piusa XI.

* * *

Rzym. PAT. Nowy Papież Pius XI. wystąpiwszy na taras Bazyliki św. Piotra pobłogosławił zalegające plac tłumy. Oddziały wojskowe prezentowały broń.

Rzym. PAT. Zebrane przed Watykanem tłumy przyjęły wiadomość o wyborze nowego papieża z entuzyazmem.

Wiedeń. PAT. W „Neue Freie Presse" pisze senator rzymski Dr Benedetto Cirmeni, że nowo wybrany papież Achilles Ratti będzie kontynuował politykę Papieża Benedykta XV. Liczy on lat 65 i godność kardynała piastuje dopiero od niedawna, otrzymał ją bowiem od papieża Benedykta XV. na jednem z ostatnich konsystorzy.

* * *

Nowo obrany papież Pius XI (kardynał Ratti, arcybiskup Medyolanu) urodził się w roku 1857 w okolicach Medyolanu, studya odbywał w Medyolanie i Rzymie. Od r. 1895 przebywał w Medyolanie, gdzie zajmował stanowisko prefekta biblioteki Ambrozyańskiej. W roku 1912 został wiceprefektem biblioteki watykańskiej a w r. 1914 jej prefektem. Mianowany w kwietniu 1918 wizytatorem apostolskim dla krajów, które wchodziły w skład byłego imperyum rosyjskiego, przybył dnia 29 maja tegoż roku do Warszawy, jako wizytator papieski dla Rzeczypospolitej polskiej. Dnia 10 czerwca 1919 roku został mianowany nuncyuszem stolicy apostolskiej w Polsce. Dnia 19 kwietnia 1921 roku otrzymał godność arcybiskupa Medyolanu. Dnia 4 czerwca tegoż roku opuścił Warszawę. Dnia 16 czerwca tegoż roku otrzymał godność kardynalską a dnia 8 września odbył uroczysty wjazd do Medyolanu.

Fatalne skutki strajku kolejowego w Niemczech

Strajk robotników miejskich. — Berlin pogrążony w ciemnościach. — Brak wody i gazu. — Groźba zamknięcia piekarń. — Komuniści chcą wyzyskać strajk dla swych celów. — Widoki zakończenia.

Berlin. PAT. Strejk robotników miejskich rozpoczął się w niedzielę rano w rozmiarach większych, niż w czasie rewolucyi Kappa. W wielkich instytucyach miejskich, jak w szpitalach itp. strejk przybiera fatalne skutki.

Hanower. Radio. PAT. Donoszą z Berlina, że z powodu braku gazu i prądu elektrycznego miasto całe pogrążone jest w ciemnościach.

Berlin. PAT. Skutkiem strejku berlińskich robotników miejskich wstrzymano dzisiaj rano prąd elektryczny, również niema wody. Zaopatrzenie publiczności w gaz jest ograniczone do minimum. Tramwaje przestały funkcyonować już o godz. 10 rano dzisiaj. Funkcyonują tylko te drogi komunikacyjne, które posiadają własną centralę.

Berlin. PAT. Cech piekarzy oraz wszystkie przedsiębiorstwa piekarskie uwiadomiły wczoraj magistrat jak i inne odnośne władze, że skutkiem strejku kolejowego, jak również skutkiem strejku robotników miejskich, braku węgla i wody, zagraża zamknięciem wszelkich piekarń. Równocześnie powiadomiono kierownictwo strejkowe o fatalnych następstwach, jakoteż i o tem, że odpowiedzialność spada wyłącznie na strejkujących.

Berlin. PAT. Wedle doniesienia z kół związków zawodowych komuniści usiłują wyzyskać strejk kolejowy do celów politycznych. Należy się jednak spodziewać, że umiarkowana część robotników berlińskich dołoży wszelkich starań, aby nie doszło do tego. Ponieważ dotąd robotnicy strejkujący postępują rozumnie, prezydent policyi nie wydał jeszcze żadnych rozporządzeń celem utrzymania porządku publicznego.

Berlin. PAT. Ministerstwo komunikacyi podaje do wiadomości, że w wielu okręgach kolejowych są już widoczne skutki odezwy centralnego związku zawodowego, wzywające kolejarzy do powrotu do pracy. Przedewszystkiem wracają do pracy kierownicy parowozów. W Paderbornie powrócili do pracy wszyscy kierownicy parowozów, natomiast w północnych Niemczech strejk jeszcze trwa. Udało się tam utrzymać ograniczony ruch pociągów żywnościowych i węglowych. W wielu miejscach strejkujący kolejarze usiłowali niszczyć urządzenia kolejowe i próbowali spowodować wykolejenie pociągów, układając na szynach rozmaite przeszkody, które na czas zdołano usunąć. W wielu miejscowościach zniszczono sygnały kolejowe. Na stacyi Ohlig w okręgu dyrekcyi Elberfeld ostrzeliwano pociągi, wyjeżdżające ze stacyi.

Hanower. Radio. PAT. „Vorwärts" występuje bardzo ostro przeciwko strejkowi, podnosząc, że strejk ten jest barbarzyński i przynosi hańbę, a ludności wyrządza niepowetowaną krzywdę.

postawiono śmiało na dobro Lloyda George'a. Niemal na „pater patriae", na wzór starych Rzymian, go pasowano. Wszyscy politycy, generałowie i admirałowie naokoło niego musieli się zadowolić drugiem, albo trzeciem miejscem, poza szeroką próżnią, którą wielkość premiera zostawia za sobą. Nie przypominamy sobie, ażeby jakiś angielski polityk kiedykolwiek święcił takie tryumfy. Po prostu za życia wnieśli go do Westminsteru i tam mu olbrzymi pomnik z marmuru ustawili.

Jakie zatem ma widoki fronda wewnątrz partyi liberalnej?

Nie ze samej ciekawości stawiamy to pytanie. Mniejsza o los samego Lloyda George'a, mniejsza o to, czy wkrótce upadnie, czy też ma przed sobą jeszcze długi żywot polityczny. Kres jego przyjdzie z pewnością, takie już jest przeznaczenie mężów polityki, szczególnie takich, którzy dopięli najwyższych szczebli. Nam idzie o bardziej aktualne zagadnienie, o coś, co nas bezpośrednio i żywo obchodzi: czy polska polityka może już brać do swojej kalkulacyi bliski upadek Lloyda George'a, czy też musi się z tem liczyć, że jeszcze długo będzie kierował polityką europejską i na niej wyryje piętno swojej indywidualności?

Otóż na to pytanie odpowiadamy: Lloyd George ma jeszcze dosyć długie, bodaj czy nie bardzo długie życie polityczne przed sobą. Fronda Askwitha i Greya nie podważy go.

Dwa hasła rzuca Lloyd George w społeczeństwo, które bezwarunkowo zdobywają mu masę: pokój i równowaga budżetowa. Anglia nie chce wojny, jak jej cały świat nie chce. Anglia może jeszcze gorliwiej pragnie jej uniknąć, bo lubi i solidny i spokojny interes. „Business" — słowo, które zresztą w Anglii ma znacznie milszy dźwięk, niż u nas — nie znosi wojny kosztownej. Do uniknięcia wojny należy zaś rozbrojenie. Tem hasłem Lloyd-George zwycięża Francyę nietylko u siebie w domu, ale też na szerokim terenie międzynarodowym. Z tem się łączy drugie hasło: oszczędności w budżecie państwa. Zwinięto jedno ministerstwo w ostatnim czasie tylko dlatego, że kosztuje drobnych parę tysięcy funtów rocznie. Lloyd George pokazuje ciągle „taxpayerowi" — podatnikowi angielskiemu, że myśli o nim dniem i nocą i że o niego się troszczy.

A przytem należy pamiętać jeszcze o jednej rzeczy. W Anglii jest obecnie, jak to w swojej mowie stwierdził sam premier, nie mniej jak dwa miliony bezrobotnych. Taka groźna armia nie pozwala na karkołomne eksperymenty zmiany rządu w chwili, kiedy palące problemy wołają, krzyczą o rychłe i gruntowne rozwiązanie. W Egipcie jest bunt jawny, w Indyach znajduje się Wielka Brytania może już w przededniu jawnego i groźnego buntu. Jakkolwiek te rzeczy nie wyglądają tak rozpaczliwie, jak chce zasugerować światu prasa francuska, a za nią część prasy polskiej, to jednak takie objawy niezadowolenia czy buntu, jakie się pokazują w Egipcie i w Indyach, są poważnem memento dla Anglii, ażeby teraz nie porzucać składu i systemu już skonsolidowanego.

Anglia liberalna nie myśli w swojej przeważającej większości o utrąceniu Lloyda George'a. A już najmniej myśli o tem unionistyczna Anglia, która się złączyła na śmierć i życie z Lloydem George'm, a tak dalece odstąpiła od swojego zasadniczego programu, że dopuściła do wyzwolenia Irlandyi. Za to, oczywista, otrzymała od Lloyda George'a bardzo uroczyste podziękowanie i uznanie.

Lloyd George jest dziś silnym a może jeszcze silniejszym niż był, bo go zmuszono do zwarcia swych szeregów.

Dlatego musimy się z tym polityki[illegible] [illegible]dzo liczyć. Nie wiemy, czy żywi istotnie ja[illegible] niechęć do Polski, jak to można codziennie czytać w pewnej części prasy polkiej, która się wogóle czuje wiecznie otoczoną wrogami. Nie mamy powodu, podejrzywać tego wytrawnego polityka o szczególną animozyę do Polski, która na Wschodzie Europy jest jedynem skonsolidowanem państwem. Polska niewojownicza jest z pewnością czynnikiem pokoju i równowagi. O tem Lloyd George z pewnością dobrze wie. Dlatego też przypuszczamy, że się w swoich postanowieniach żadną animozyą nie kieruje. Ale, rzecz jasna, trzeba politykę ostrożnie prowadzić. Przedewszystkiem nie należy stawiać na jednego konia... To bowiem jest najryzykowniejsza polityka.

Dobra polityczna kalkulacya w Polsce będzie musiała brać w rachubę wszystko, co należy do psychologii angielskiej polityki, przedewszystkiem zaś psychologię tych, którzy tę politykę prowadzą.

Na frondzie angielskiej nam budować nie wolno.

Przed konferencyą genueńską — konferencya przedwstępna.

Bordeaux. PAT. Radio. Nie jest wykluczone, że przed konferencyą genueńską odbędzie się przedwstępna konferencya, po której przyjdzie do właściwych narad. Jako główną przyczynę opóźnienia konferencyi genueńskiej wymieniają niemożność pokonania trudności technicznych w terminie pierwotnie przewidzianym oraz trudność dostatecznego przygotowania materyału, stanowiącego podstawy pracy w komisyach. Sprawy polityczne grają tu mniejszą rolę, niż sądzą, gdyż czynniki kierujące chcą nadać konferencyi przedewszystkiem charakter ekonomiczny.

Prace rządu polskiego mimo odroczenia konferencyi genueńskiej nie ulegną przerwie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Wedle informacyi otrzymanych z warszawskich kół politycznych termin zwołania konferencyi genueńskiej będzie prawdopobnie przesunięty. Najprawdopodobniej konferencya odbędzie się dopiero w czerwcu. Niemniej jednak prace przygotowawcze rządu polskiego nie ulegną przerwie.

M. Warszawa. Jutro na godzinę 8 wieczór zwołany został komitet polityczny Rady ministrów. Na porządku dziennym: 1) Przygotowanie materyałów na konferencyę genueńską 2) kwestya wileńska.

Z obrad Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu dnia 6 lutego Rada ministrów uchwaliła powołać do życia komisyę złożoną z ministrów robót publicznych, skarbu, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej i zdrowia publicznego, celem opracowania najpóźniej do trzech tygodni wniosku w sprawie usunięcia braku mieszkań, ożywienia przemysłu budowlanego oraz zapobieżenia niszczeniu domów w miastach. Wnioski te mają być przedłożone komitetowi ekonomicznemu, poczem wejdą pod obrady rady ministrów. Następnie rada ministrów zatwierdziła projekt dekretu naczelnika państwa o organizacyi i czynnościach zgromadzenia Kawalerów Kapituły orderu Białego Orła oraz o sposobie noszenia odznak tego orderu. Dalej przyjęto wykaz ustaw, które należy opracować celem wykonania konstytucyi. Następnie uchwalono projekt ustawy w sprawie podwyższenia kar administracyjnych oraz odszkodowań w postępowaniu administracyjno-karnem i dyscyplinarnem władz administracyjnych i samorządowych w byłej dzielnicy austryackiej. Następnie uchwalono rozporządzenie w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle. Wreszcie upoważniono ministra spraw zagranicznych do wysłania depeszy gratulacyjnej z powodu wyboru byłego nuncyusza papieskiego w Warszawie na Stolicę Apostolską.

Losy poselstwa polskiego w Rosyi.

Moskwa. PAT. Poselstwo polskie w Moskwie po pożarze w gmachu poselstwa nie otrzymało dotychczas nowego lokalu. Część członków poselstwa wraz z jego tymczasowym kierownikiem, p. Morawskim, mieszka nadal i urzęduje w spalonym budynku. Wskutek panującego tam zimna dwóch urzędników poselstwa zachorowało. Władze rosyjskie nie dały żadnego tymczasowego pomieszczenia poselstwu, domagając się podpisania kontraktu na nowy lokal na niezmiernie wygórowanych warunkach. Tak np. za domek o kilku pokojach władze sowieckie żądają około 2 miliony marek polskich miesięcznego czynszu.

Zmiana na stanowisku wojewody warszawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Jak [illegible] korespondent dowiaduje, wojewoda lwowski, p. Grabowski przeniesiony zostanie do Warszawy w miejsce wojewody warszaskiego p. Sołtana, który w charakterze delegata rządu polskiego przy Tymcz. Kom. Rządzącej wyjeżdża do Wilna.

Stan zdrowia premiera Ponikowskiego.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w stanie zdrowia prezydenta minitrów Ponikowskiego nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu. P. Ponikowski znajduje się już w stanie rekonwalescencyi i będzie mógł prawdokodobnie w bieżącym tygodniu objąć urzędowanie.

Nowy gabinet we Włoszech?

De Nicola premierem.

Rzym. PAT. Król przyjął wczoraj Nittiego, Federtonjego i Orlanda, na czem zakończył przyjęcia przywódców politycznych. Po konferencyach tych otrzymali ponownie wezwanie do króla prezydent Izby i Senatu. Oznacza to, że przesilenie nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązane. Koła parlamentarne uważają za rzecz pewną, że De Nicola otrzyma misyę utworzenia gabinetu. Na razie istnieją jeszcze pewne trudności, które spodziewają się jednak pokonać w ciągu dnia.

Rzym. PAT. (Ag. Havasa) „Popolo Romano" donosi, że powszechnie wysuwają kandydaturę de Nikola na stanowisko prezesa gabinetu.

Konferencya Bliskiego Wschodu nadal odroczona.

Paryż. PAT. (WBK.) „Temps" pisze: Z oświadczenia Poincarego, złożonego w komisyi senatu dla spraw zagranicznych wynika, że należy się liczyć z dalszem odroczeniem konferencyi ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych, a to z powodu przesilenia gabinetowego we Włoszech.

Podpisanie traktatu japońsko-chińskiego.

Waszyngton. PAT. (Ag. Havasa). Traktat japońsko-chiński regulujący kwestyę Szantunu, został dzisiaj podpisany w imieniu Japonii przez barona Kote i barona Suidehara, w imieniu Chin przez Szekosa i Wanga. Ceremonia podpisania odbyła się w pałacu panamerykańskim w obecności Hughesa i Balfoura.

Nasz aparat skarbowy.

Kraków, 7 lutego.

W walce o byt poszczególnych państw niestety dwa czynniki odgrywają dotychczas rolę dominującą: armia i skarb. I tak samo, jak w wojnie potrzebną jest dobrze wyćwiczona armia, w której każda poszczególna jednostka wiedziałaby w każdej chwili, co i jak jej czynić wypada, niemniej dla istnienia skarbu, bez którego żadne państwo się obejść nie może, potrzebna jest armia poborców podatków uchwalonych przez Władzę Ustawodawczą. I tak samo, jak na wojnie na nic się nie zdadzą najgenialniejsze plany strategiczne, o ile nie znajdą odpowiednio wykształconych wykonawców, — najlepiej obmyślany system podatkowy nie wpłynie dodatnio na skarbowość, o ile nie znajdzie odpowiednich wykonawców. Niestety, o ile Ministerstwo S. Wojsk. zdołało wykształcić dostatecznie odpowiednią armię, min. skarbu tem się pochwalić nie może. Urzędnicy skarbowi w ogromnej większości nie mieli nigdy do czynienia nawet z czemś zbliżonem do obecnego swojego zawodu a Ministerstwo prawie nic nie zrobiło, aby przynajmniej tym z nich, którzy mieli dobre chęci nauczenia się solidnego pełnienia swoich obowiązków, w tem dopomódz. Zamiast nauczyć swoich urzędników, w jaki sposób należy i można sumiennie i umiejętnie ściągać podatki, Ministerstwo, widząc, że z uchwalonego podatku mało do kas skarbowych wpływa, monitowało o to urzędników i obmyślało jaki inny podatek. Rezultat takiego postępowania był ten, że ten i ów gorliwy urzędnik, chcąc i władzy i skarbowi dogodzić, chwytał się karygodnych środków, mających więcej wspólnego z jakiemiś bolszewickiemi metodami „nacyonalizacyi", niż z prawidłowym rozkładem podatków na płatników, czem wywoływał wśród ludności słuszną burzę niezadowolenia i przekonanie, że Rząd nie chce sprawiedliwie podatków ściągać, a tylko rujnować obywateli. Z drugiej strony, gdy gorliwy, a sumienny urzędnik już wystudyował, jak należy dany podatek ściągać i przystępywał z całą sumiennością do rzeczy, otrzymywał nakaz ściągania nowouchwalonego podatku i nie wykonawszy poprzedniego dzieła, musiał się zabierać do studyów nad nowym podatkiem.

A że takich podatków dzięki Rządowi i Sejmowi uchwalono dotychczas 13, a razem ze znajdującemi się na warsztacie komisyi skarbowo budżetowej podatkiem od wzbogacenia się i daniną wyrównawczą będzie wkrótce całych 15, więc można sobie łatwo wyobrazić chaos, jaki powstaje w głowie niedoświadczonego urzędnika przy studyowaniu tylu podatków, z których każdy opiera się na innych podstawach i inaczej ma być przeprowadzony. To też nic dziwnego, że całe masy podatków za lata ubiegłe nie zostały dotychczas ściągnięte, że obecnie, gdy trzeba płacić daniny, nadchodzą pozwy do płacenia rozmaitych podatków jeszcze za lata 1919, 20 itd. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy przeciętny płatnik podoła w ciągu krótkiego czasu wyrównać to wszystko złe, co opieszałość i nieumiejętność urzędów skarbowych skarbowi przyczyniły.

Najgorszem z tego wszystkiego jest, to że znajdują się dotychczas urzędnicy, którzy pomimo wszelkich wyjaśnień, już nawet w tonie najpopularniejszym utrzymanych, komentują wciąż po swojemu i ustawy i rozporządzenia Ministerstwa. Tak naprz. pomimo kilkakrotnych wyjaśnień, że danina powinna być dla handlujących i przemysłowców obliczana według świadectw (tz. patentów) wykupionych w r. 1920 (odnosi się do Kongresówki. Red.) wiele urzędów oblicza ją według świadectw z r. 1921, czem naturalnie wywołuje okropny zamęt i tysiące reklamacyi.

Okazuje się, że nawet tak uproszczony podatek, w którym dla prostoty obliczania poświęcono sprawiedliwość, może się stać dla naszych urzędników skarbowych polem do rozmaitego hazardu.

Jakież wyjście z chaosu podatkowego, panującego u nas, gdzie żaden płatnik nie jest pewien ani dnia, ani godziny, gdy może zostać doszczętnie zrujnowanym, bo oprócz miecza Damoklesa w postaci coraz nowych, a niespodziewanych zupełnie podatków, wisi nad nim wadliwość samego aparatu skarbowego, gdzie potrafią mu obliczyć zamiast, powiedzmy, rzetelnie przypadających 10 lub 20 tysięcy podatku — 500 lub 600 tysięcy, tj. sumą o wiele przekraczającą całkowity majątek płatnika.

Widzę tylko wyjście następujące: Przedewszystkiem pouczenie urzędników skarbowych, że urzędy skarbowe istnieją nie poto, aby doszczętnie zrujnować obywateli państwa, ale po to aby sprawiedliwie ściągać uchwalone przez władzę ustawodawczą podatki i ściągać nie według widzimisię i fantazyi urzędników, a stosując się ściśle do przepisów.

Następnie trzeba jaknajprędzej skrócić ilość płaconych podatków i możliwie uprościć te, które mają być płacone. Przy należytej organizacyi sam podatek dochodowy i majątkowy mógłby dać ogromne sumy, wystarczające na skromne prowadzenie gospodarstwa państwowego, naturalnie nie po pańsku i z fantazyą, staroszlachecką, a skromnie, jak przystoi na społeczeństwo tak ubogie, jakiem my jesteśmy, gdzie cały państwowy kapitał obrotowy może być wykupiony przez jednego miljonera (nie miliardera) z New Yorku.

Dr. Weinzieher,
Poseł na Sejm.

Żydowska akcya ratownicza w Europie.

Położenie bezdomnych Żydów nad Dniestrem ma wkrótce uledz zmianie na lepsze. Rokowania w związku z tem, prowadzone pomiędzy egzekutywą wszechświatowej konferencyi pomocy w Paryżu a rządem rumuńskim dały pomyślne wyniki, a przytem i „Ludowy komisaryat handlu z zagranicą" na Ukrainie zezwolił żydowskiej konferencyi ratunkowej na przywóz środków żywności i rozdzielenie ich pomiędzy bezdomnych. Pierwszy transport żywności i odzieży odejdzie w tych dniach z Berlina do Ukrainy.

„Związek Żydów ukraińskich" w Anglii wyasygnował na jednem z ostatnich posiedzeń sumę 3600 funtów szterlingów na rzecz akcyi ratunkowej w Europie Wschodniej. Suma ta ma być rozdzieloną w sposób następujący: 1000 funtów na ręce żydowskiej rady narodowej w Kownie na doraźną pomoc dla bezdomnych; 500 funtów na ręce urzędu palestyńskiego w Warszawie na rzecz chaluców; 500 funtów na ręce Żyd. Rady Narodowej w Warszawie na wsparcie dla emigrantów; 500 funtów na ręce centralnego komitetu ukraińskiego w Warszawie na rzecz bezdomnych Żydów, przebywających na polskich obszarach, wreszcie 500 funtów na ręce organizacyi „Tarbuth" na rzecz szkolnictwa żydowskiego w Białymstoku, gdzie znajduje się wiele dzieci bezdomnych, które w szkołach otrzymują strawę i odzież. (ŻBK.).

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Sołowiejczyk — ponownie ministrem spraw żydowskich na Litwie.

Kowno. Po długich naradach ze stronnictwami ustalono listę nowego gabinetu, w skład którego wchodzą wyłącznie fachowcy. Ministrem spraw żydowskich został ponownie dr. Sołowiejczyk.

Tygodnik hebrajski na Litwie.

Kowno. (ŻBK). Ukazał się tutaj 1. numer nowego tygodnika hebrajskiego „Hacofe", który obecnie jest jedynym tygodnikiem hebrajskim na kontynencie.

Rabin żydowski ambasadorem tureckim w Ameryce.

Konstantynopol. Rząd turecki poprosił rząd Stanów Zjednoczonych o opinię w sprawie kandydatury Chacham Baszi Konstantynopola rab. Chaima Nachum, na ambasadora Turcyi przy rządzie Stanów Zjednoczonych. Przypuszczają, że rząd amerykański nie będzie miał nic przeciwko tej nominacyi.

Przeciwko znakom antysemickim.

Berlin. (ŻBK) Saskie ministerstwo oświaty wydało zakaz noszenia przez uczniów wszystkich szkół, czy to w szkole, czy w drodze do szkoły, czy też na uroczystościach szkolnych znaków, wyrażających ich przekonania polityczne. Choć zakaz tyczy się tylko znaków politycznych, odnosi się on głównie do znaków komunistycznych i antysemickich, noszonych często przez uczącą się młodzież i które wywołały wiele starć między uczniami.

Z PALESTYNY.

Budowa domu robotniczego.

Jaffa. Tutejsze żydowskie organizacye robotnicze przystępują obecnie do budowy własnego domu robotniczego, w którym znalazłyby pomieszczenie wszystkie instytucye i stowarzyszenia robotnicze. Żydowskie organizacye robotnicze zwróciły się do Funduszu Narodowego i zarządu gminy Tel-Awiw z prośbą o udzielenie im gruntu na tę budowę.

DR. M. N. GELBER.

Szkice do historyi Żydów w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

8 (Ciąg dalszy).

13 sierpnia opuścili żydowscy kupcy chrześcijański Kazimierz, a więc przeprowadzona została pomimo sysłowania — uchwała senatu 1 w ten sposób usunięty ten aktualny problem.

Jak do tego przyszło, że żydowscy kupcy, którzy mogli i musieli liczyć na ochronę „trzech dworów", występujących tak energicznie przeciw zarządzeniom senatu — opuścili chrześcijański Kazimierz?

W czerwcu 1829 r. wyjechał hrabia Wodzicki do Karlsbadu, a przed wyjazdem dał tajne polecenie użycia wszelkich środków, aby Żydzi jeszcze przed jego powrotem z Karlsbadu opuścili dobrowolnie chrześcijański Kazimierz i aby w ten sposób przeprowadzić dekret senatu pomimo noty rezydentów *).

*) O tem zdarzeniu wzmiankuje Anastazy Siemieński w piśmie do austryackiego cesarza z dnia 18 sierpnia 1829. — Oprócz tego czytamy o tem w broszurze: Kraków podczas prezydentury hrabiego Wodzickiego — Warszawa 1831. (Dodatek do komunikatu austryackiego rezydenta Lorenza z dnia 1 lutego 1831. Ta broszura jest skierowana przeciwko Wodzickiemu i tłumaczy uchwałę senatu z dnia 3 kwietnia 1829, jako osobisty akt zemsty przeciw tym reprezentantom, którzy w r. 1827 podczas wyborów prezydenta wstrzymali się od głosowania. Czytamy w niej: „Niektórzy z nich posiadają domy na Kazimierzu, gdzie na mocy organicznego statutu wolno Żydom przebywać. Ukazało się dlatego rozporządzenie senatu, mocą którego Żydzi mają opuścić te domy i wycofać się do dzielnicy żydowskiej. Strapieni właściciele domów zwrócili się z błaganiem do najjaśniejszych państw opiekuńczych, co spowodowało powstrzymanie odnośnej uchwały. Wodzicki jednak potrafił się chytrze wywinąć woli monarchów. Ułatwiono Żydom, mieszkającym w chrześcijańskim Kazimierzu przeprowadzenie swych towarów, zbudowano most przez Wisłę, odrzucono klątwę rabina i w ten sposób musieli Żydzi wyniešć się z domów należących do nieprzyjaznych Wodzickiemu właścicieli, celem uspokojenia swej żądzy zemszczenia się. W innem miejscu znów czytamy, że „Żydzi, którzy potępiają chrześcijan sprzeciwiającym się planom Wodzickiego — będą uprzywilejowni". W ten sposób Żydzi byli kozłem ofiarnym w walce Wodzickiego z jego osobistymi wrogami.

Przedewszystkiem polecił rabinom zmusić zapomocą klątwy (Cherem) żydowskich kupców z chrześcijańskiego Kazimierza, aby przenieśli się do żydowskiej dzielnicy. Rabin radził żydowskim kupcom, aby się dostosowali do uchwały senatu, gdyż Wodzicki jako stojący u steru rządu użyłby wszelkich środków, aby się zemścić, jeżeli jednak zrobią to dobrowolnie, wtedy ułatwi się im przewóz towarów, a mieszkania w żydowskiej dzielnicy urządzi się im wygodniej. Również namawiał ich dyrektor policyi, ażeby się dobrowolnie zgodzili na uchwałę senatu i żeby się nie upierali, lecz aby się przed powrotem Wodzickiego przenieśli dobrowolnie do żydowskiej dzielnicy.

Przed swym wyjazdem polecił Wodzicki kilku ludziom poważanym, którzy z powodu swego majątku cieszyli się mirem u kupców i rękodzielników, aby wpłynęli na żydowskich kupców, by dobrowolnie opuścili Kazimierz. Ci przedstawiali żydowskim kupcom straszne obrazy, jakto Wodzicki w razie ich dalszego uporu będzie ich nękał różnemi „torturami" i radzili im dostosować się natychmiast do uchwały senatu, chociaż jej przeprowadzenie zostało na razie systowane przez rezydentów.

Pod naciskiem tej prowadzonej ze wszech stron ofenzywy, odbyli żydowscy kupcy posiedzenie i zobowiązali się dobrowolnie opuścić chrześcijański Kazimierz. Ba — nawet niektórzy z nich donieśli pisemnie rezydentom, że opuszczają dobrowolnie chrześcijański Kazimierz.

16-go sierpnia wrócił Wodzicki z Karlsbadu i ku wielkiemu swemu zadowoleniu skonstatował, że udało mu się chytrym podstępem zniweczyć systowanie dekretu senatu ze strony rezydentów.

Uwolnienie trzech zasądzonych Żydów

Sąd uznaje prawo samoobrony.

Jerozolima. (ŻBK.). W tych dniach zakończyła się rewizya procesu przeciwko 3 młodym Żydom Sefurdyjskim, którzy zostali zasadzeni na karę ciężkich robót za rzucanie granatów ręcznych na tłum arabski w czasie napadu na dzielnicę żydowską dnia 2 listopada u. r. Sąd po wysłuchaniu przemówienia obrońcy, H. Sackera postanowił uznać prawo samoobrony oraz okoliczność, że bomby zostały rzucone celem odstraszenia demonstrantów arabskich, którzy napadli dzielnicę żydowską. Pozatem okazało się, że niema dowodów na to, jakoby obwinieni bomby rzucali. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, sąd postanowił uwolnić wszystkich 3 Żydów. Wyrok ten przyjęła ludność żydowska z niezwykłą radością.

Echa koncertu Izy Kremer.

W odpowiedzi na uliczną, kłamliwą nagonkę, jaką „Rozwój" urządził w Warszawie i Białymstoku przeciw artystce Izie Kremer, ta nadesłała do „Kuryera Polskiego następujący list:

W Nr. z 28 stycznia niektórych pism warszawskich ukazał się komunikat, zawierający wiadomości zmyślone co do mojej osoby, przyczem zaznaczono, że wiadomości te zebrane jakoby zostały przez władze bezpieczeństwa. Na skutek tego pozwalam sobie oświadczyć co następuje:

1) Zwróciłam się do wydziału bezpieczeństwa publicznego przy Komisaryacie Rządu o wyjaśnienie w tej mierze, przyczem kategorycznie oznajmiono mi, przy pozwoleniu podania tego do wiadomości publicznej, że żadnych informacyi o mnie nie zasięgano i że władze bezpieczeństwa nie mają nic wspólnego z komunikatem o mojej osobie.

2) Odnośnie zas do istoty rzeczy oświadczam: 1) P. Kaleniczenki nigdy nie znałam i żadnych „intymnych" koncertów w czerezwyczajce nie urządzałam. Jak wszyscy bez wyjątku artyści, zaskoczeni przez bolszewików w Odessie, byłam obowiązana brać udział w koncertach publicznych w rozmaitych teatrach miasta, według rozkazu władz. 2) Nigdy nie byłam aresztowana przez władze ochotnicze, ani przez jedną godzinę. 3) Z Odesy do Konstantynopola wyjechałam w styczniu 1920 r. na parostatku „Praga", za urzędowem pozwoleniem władz armji ochotniczej przed zbliżaniem się po raz drugi bolszewików. W Konstantynopolu żadnego kierownika misyi sowieckiej Łaptiewa nie znałam i wogóle po raz pierwszy słyszę to nazwisko. Z komunikatu wynika, jakoby zakazano mi dalszego pobytu w Polsce. I to jest nieprawdą. Otrzymałam pozwolenie na pobyt w Polsce do 4 lutego, czyli do ukończenia kontraktu mego z impresaryem.

Obecnie, po spełnieniu swych zobowiązań według umowy, wyjeżdżam do Europy Zachodniej i Ameryki. Niezmiernie ubolewam, że na skutek czyjejś agitacyi, tu w Polsce, gdzie ze strony tych, co ocenjają szczerze moją sztukę, doznałam najgorętszego przyjęcia, stałam się z innej strony ofiarą potwornego oszczerstwa, co jest tembardziej niesprawiedliwem, że z polityką nie mam nic wspólnego.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Iza Kremer.

Przegląd polityczny.

Minister Skirmunt o kwestyi wileńskiej.

Warszawski korespondent gazety „Le Temps" zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zająć rząd polski w sprawie wileńskiej. Odpowiedź według tekstu zamieszczonego w wymienionym piśmie brzmiała:

— „Rząd polski nie może powziąć decyzyi w tej kwestyi dopóki nie zaznajomi się z uchwałą orzeczeniową sejmu wileńskiego. W rezolucyi swojej rząd będzie musiał liczyć się z wolą ludności Wileńszczyzny, wyrażoną w sposób niezaprzeczalny w ostatnich wyborach; jednocześnie jednak musi liczyć się także z położeniem międzynarodowem. Będzie więc kierował się swemi uczuciami pokojowemi i chęcią uniknięcia wszystkiego, coby mogło spowodować w przyszłości powikłania.

Rząd polski nie wątpi też, że nadejdzie chwila, kiedy będzie można mówić z Kownem i dlatego ze swej strony chce liczyć się ze wszystkiem, co mogłoby ułatwić stworzenie dobrych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

Wobec tego rząd polski zamierza zaproponować rządowi kowieńskiemu wznowienie stosunków dyplomatycznych i konsularnych oraz podział dwóch stref neutralnych między oba kraje w myśl polecenia Ligi narodów. Dotychczas jednak wątpić można, czy rząd kowieński zechce ze swej strony wejść na tę drogę porozumienia".

Prasa francuska o całokształcie problemu rosyjskiego.

„Temps" w artykule, poświęconym całokształtowi problemu rosyjskiego, stwierdziwszy opłakane rezultaty doświadczeń bolszewickich zaznacza, że wewnętrzna ewolucya Rosyi powinna zależeć wyłącznie od politycznych i ekonomicznych konieczności oraz od woli narodu rosyjskiego. Rząd sowiecki zdaniem „Tempsa" aczkolwiek usiłował przygotować rewolucyę światową, nie mniej atoli reprezentuje w chwili obecnej nacyonalizm rosyjski. Opierając się na danych historycznych dziennik stwierdza, że podstawowe interesy narodowe Rosyi nie są w żadnym razie szrzeczne z narodowymi interesami Francyi. Wobec tego nie dziwi go bynajmniej, że ze strony sowieckiej odzywają się głosy zalecające współdziałanie francusko-rosyjskie. Głosy te pisze dziennik — tylko wzmacniają jeszcze to dodatnie wrażenie, jakie sprawiła niezwykle uprzejma depesza Cziczerina do Poincarego w sprawie więźniów francuskich. Tego rodzaju tendnecye uprawniają do nadziei, że rząd sowiecki w interesie samej Rosyi zaniecha wreszcie antyfrancuskiej polityki. Dochodząc następnie do sprawy uregulowania długów Rosyi. „Temps" wykazuje konieczność ich uregulowania, konieczność nietylko w stosunku do Francyi, ale i w stosunku do Rosyi, której kredyt przyszły będzie zależny od jej lojalności w sprawie poprzednich zobowiązań. Co się tyczy żądania wypłacenia sprzymierzonym odszkodowania przez sowiety za straty, poniesione na skutek wojny domowej w Rosyi, to „Temps" uważa żądanie takie za nieuzasadnione, albowiem w ten sam sposób sprzymierzeni mogliby zażądać odszkodowania za straty, jakie ponieśli skutkiem klęski rosyjskiej w roku 1918. W zakończeniu „Temps" żąda opieki nad cudzoziemcami, których pobyt w Rosyi jest nieodzowny i których współdziałanie będzie też konieczne dla odbudowy kraju.

Właściciele domów chrześć. Kazimierza z Anastazym Siemieńskim na czele nawiedzali dwory ze skargami na „intrygi" Wodzickiego i żądali nawet ustanowienia nowej komisyi, któraby wybrała nowego prezydenta i senat.

Dwory jednak niczem nie reagowały na to.

Jeszcze 26 lutego 1830 r. urgował Siemieński w liście, napisanym dość desperackim tonem u cesarza Franciszka, prosząc o odpowiedź na swoje podania, ponieważ on, jako mieszkaniec miasta Kazimierza, nie mogąc znieść już głośnych skarg swych współmieszkańców, chcących się koniecznie dowiedzieć odemnie, jaki skutek osiągnęło moje przedstawienie sprawy przed Najwyższym Tronem Majestatu z dnia 8 kwietnia, 9 czerwca i 18 sierpnia zeszłego roku, na które nie otrzymałem żadnej odpowiedzi*).

Lecz i tym razem pozostały jego błagania o pomoc bezskuteczne. 23 listopada 1830 r. prosiło znowu kilku Żydów i żydowski lekarz dr. Filip Bousy o możność pozostania w chrześć. Kazimierzu. Lecz i to nie odniosło skutku, gdyż chrześć. Kazimierz był dalej bez Żydów.

II. ROZDZIAŁ.

(Podanie z roku 1832. Interwencya Rotszylda).

Niezadowolenie Żydów wzrastało z dnia na dzień. System uciskania, jakiego używał wzglę-dem Żydów rządzący senat, powiększył się w znacznym stopniu, tak iż nie można było przejść w milczeniu nad nim do porządku dziennego.

Również w roku 1831 rozpanoszyła się cholera, która specyalnie dała się we znaki dzielnicy żydowskiej z powodu niehygienicznych stosunków w nieczystych ciasnych ulicach żydowskich*), co się niemniej przyczyniło do zubożenia żydowskich mas.

Gorsze stosunki gospodarcze w republice, wysokie podatki, ograniczenia w dziedzinie równouprawnienia, jak również specyalne represye ze strony władz spowodowały pogorszenie warunków życiowych wsród Żydów.

Życie ówczesne Żydów przedstawiało pod każdym względem istnie ponury i smutny obraz.

Dlatego gdy w roku 1832 ustanowioną została przez trzy państwa opiekuńcze komisya celem zorganizowania ustroju republiki. Żydzi skorzystali z tej sposobności, aby w wyczerpującem piśmie przedstawić swe życzenia, które zdążały do zniesienia ograniczeń stanu i niesłusznych uchwał senatu z r. 1817.

(C. d. n.).

*) Lst Siemieńskiego z dnia 26 lutego 1830 r. archiwum wiedeńskie IV. Polska Fasc. 39. Mapa Żydów w Krakowie 1828—1832.

*) Dnia 16 czerwca do 14 września 1831 zanotowano na 1464 — 591 wypadków cholery wśród Żydów. W powiecie krak. na 918 — 143 wypadków wśród Żydów. — Według komunikatu austr. rezydenta z lipca, sierpnia i września w wied. arch. państw. Kraków Fasc. 136.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

— **Mróz**, który po kilkudniowej przerwie znowu daje się dotkliwie we znaki ludności naszego miasta, w dniu wczorajszym znowu przybrał na sile. Wczoraj rano termometr wskazywał — 22 stopni Cels., a w godzinach południowych mimo promieni słonecznych temperatura wynosi około — 15 st. Cels.

— **Wojewoda dr. Gałecki** wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy; wraca we czwartek d. 9 bm.

— **Potrącenie dwuprocentowego podatku dochodowego z uposażeń służbowych.** Ministerstwo skarbu telegraficznem zarządzeniem z dnia 31 stycznia 1923 r. wstrzymało dwuprocentowe potrącenie podatku dochodowego z uposażeń służbowych.

— **Ostrzeżenie.** Komisya likwidacyjna na powiat pszczyński na Górnym Śląsku ostrzega przed niejakim Mieczysławem Romanowskim, synem inżyniera w Brzeszczach. Osobnik ten posiadał legitymacyę porucznika w. p. i b. dowódcy pociągu pancernego „Pieron" i na tej podstawie po akcyi powstańczej otrzymał od zarządu powiat. związku b. powstańców w Pszczynie listę celem zbierania składek dla wdów i sierót po powstańcach. Romanowski zebrał na tę listę przeszło 2000 mk niemieckich, oraz zabrał jednej osobie płaszcz, poczem zniknął bez śladu.

— **Pęknięcie rury wodociągowej.** Wczoraj o godz. 10.42 przedpołudniem zawiadomiono straż pożarną o pęknięciu rury wodociągowej w ul. Poselskiej. Straż zamknęła hydrant uliczny, a robotnicy poczęli prace około wstawiania nowej rury. Woda w tej ulicy będzie puszczona dziś około południa.

— **O kierownika urzędu śledczego.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być przeprowadzone zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach urzędach policyi państw. w Krakowie. Jako przyszłego kierownika urzędu śledczego „pod Telegrafem" wymieniają p. komisarza Goertlera. Personal tego urzędu dowiedziawszy się o nominacyi p. Goertlera wysłał deputacyę do komendanta Szczepańskiego oraz do komendy okręgowej z prośbą o cofnięcie tej nominacyi. Widać z tego, że p. Goertler nie cieszy się sympatyą u swoich podwładnych i kolegów. Komisarz G. w czasie okupacyi części b. Kongresówki przez wojska austryackie był z ramienia K-Stelle przy Nachrichten-stelle w Dąbrowie Górniczej kierownikiem policyi wojskowej. Jak się dowiadujemy, p. Goertler nie zapisał się chlubnie na tem stanowisku, bo musiał nawet wyjechać stamtąd do Krakowa, gdyż górnicy wystąpili przeciwko jego działalności.

— **Milionowe kradzieże wódek w fabryce „Krakus".** Przed kilku dniami zarząd fabryki wódek „Krakus" na Zabłociu zawiadomił policyę, że w fabryce tej popełnia ktoś od dłuższego czasu systematyczne kradzieże wódek. Przybyły na miejsce wywiadowca policyi zauważył na jednem z okien fabryki bańkę z litrami wódki, a gdy nazajutrz rano ponownie zjawił się, wódki już nie było, a bańka stała próżna na oknie. To upewniło go w podejrzeniu, że ktoś z robotników fabryki przygotowuje wódkę na oknie, a w nocy z zewnątrz przelewa ją przez otwór do flaszek. Podejrzenie to wkrótce okazało się trafnem. W ciągu śledztwa wyszło na jaw, że kradzieży tych dopuszczał się robotnik fabryki „Krakus" Jan Kukieła (lat 17), zamieszkały w Kłaju. Zaraz na drugi dzień po wszczęciu poszukiwań Kukieła nie przyszedł do roboty. Wywiadowca wyjechał do Kłaja, gdzie dokonał aresztowania Kukieły, jednak w mieszkaniu jego nie znalazł skradzionych wódek. Dopiero wczoraj podjął wywiadowca ponowne poszukiwania za skradzionemi wódkami i rzeczywiście w domu sąsiada Kukieły w Kłaju, gospodarza Jacentego Czubaka, znalazł 7 litrów wódki, którą zakwestyonował. W dalszem śledztwie Kukieła przyznał się do systematycznych kradzieży wódek i wymienił swego wspólnika Jana Korbuta (lat 18), również zajętego w fabryce „Krakus", którego w dniu wczorajszym aresztowano.

Szkoda, wyrządzona fabryce „Krakus" skutkiem tych kradzieży dochodzi do miliona mkp. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży tych dopuszczali się aresztowani od wiosny ubiegłego roku.

— **8000 papierosów podejrzanego pochodzenia.** W dniu wczorajszym posterunkowy policyi przytrzymał na ulicy niejakiego Adama Krupskiego (lat 27), robotnika z Krakowa, niosącego paczkę z 80 pudełkami po 100 papierosów egipskich. Ponieważ Krupski nie mógł wytłumaczyć się z posiadania tego wielkiego zapasu papierosów, zakwestyonowano je.

— **Awantura w restauracyi.** W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowali Jan Romka (lat 23) i Wiktor Janicki (lat 34) wywołać awanturę w restauracyi Udziałowej przy p. Szczepańskim. Wymienieni rozbili w restauracyi jedną z szyb wartości 8000 mk. Zachodzi podejrzenie, że szybę tę wybili w celu kradzieży futra, wiszącego za szybą. Obu awanturników doprowadzono na policyę.

— **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj przedpołudniem jakiś kieszonkowiec skradł p. Rozalii Szul, przechodzącej przez Rynek gł., portfel czarny skórzany z większą gotówką i dokumentami.

— **Ze straży pożarnej.** Wczoraj rano zawezwano straż pożarną na ul. Floryańską l. 19, gdzie w mieszkaniu p. Kowalikowskiej na 3-ciem piętrze pękł mur graniczny, do którego przytykał komin. Wskutek pęknięcia muru przez szczeliny począł się wydostawać dym z komina do pokoju. Straż zabezpieczyła ściankę. — Również wczoraj rano była straż pożarna wzywana na ul. Rakowicką l. 16, gdzie w mieszkaniu Leona Oszłowicza zapaliła się ścianka drewniana między dwoma piecami kaflowymi. Ogień ugaszono.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa w ubiegłą niedzielę współpracowniczka redakcyi „Głosu Narodu", p. Teresa Klemensiewicz. Mianowicie w chwili, gdy wchodziła do bramy jednego z domów przy ul. Wygoda, pośliznęła się na kamiennej posadzce i upadła na ziemię, łamiąc lewą rękę. Lekarz dyżurny w klinice chirurgicznej skonstatował złamanie ręki w dwóch miejscach.

——oo——

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj doskonała komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes". Oprócz wykupionych w całości przedstawień „Horsztyńskiego" przez Związek Kol. 8 lutego i piątek 10 bm. przez E. U. Z. E., wspaniały utwór Słowackiego grany będzie dla szerszej publiczności we czwartek 9-go.

Przygotowywany na 11-go „Pan obrońca", jest groteską tak modnej do niedawna „literatury kryminalnej", którą Molnar przedrwiwa wraz ze światkiem adwokackim. „Pan obrońca" wchodzi na afisz w najbliższą sobotę, jako utwór lżejszego repertuaru odpowiedni nastrojowi karnawałowemu. W najbliższą niedzielę pop. „Dzieje salonu" po raz 1-szy po cenach zniżonych.

— **Bal artystów teatru J. Słowackiego.** Wskutek ograniczonej liczby gości, pożądane jest zaopatrzenie się w bilety wcześniej przed terminem balu, tj. przed sobotą 18 bm. Bilety sprzedaje już komitet w teatrze J. Słowackiego w godz. wieczornych. Bufet na sposób wenecki.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** W dzisiejszem przedstawieniu opery Pucciniego „Madame Butterfly" w roli tytułowej wystąpi gościnnie świetna primadonna Opery Warszawskiej, p. Marya Mokszycka.

— **Z teatru „Nowości".** Dziś we wtorek „Krowoderskie zuchy", które na deskach teatru „Nowości" święcą tryumf powodzenia. „Krowoderskie zuchy" wypełnią wieczór we środę i dni następnych. W dniach najbliższych wystąpi gościnnie w „Dziewczęciu z Holandyi" p. St. Marjański.

— **Bal rabczański** odbył się w salach Starego Teatru w sobotę 4 bm. i wypadł bardzo dobrze. W balu wzięli udział prócz wytwornej publiczności reprezentanci świata naukowego oraz władz krakowskich rządowych i miejskich. Komitet prosi nas o zaznaczenie, że datki na cele kolonii rabczańskiej przyjmuje w dalszym ciągu hr. Ledóchowska. Dochód z balu ogłosi komitet po zamknięciu rachunków.

— **Bal towarzystwa wzajemnej pomocy służby miejskiej** odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. w salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz pod protektoratem prezydenta Federowicza i wiceprezydentów miasta. Po zaproszenia i bilety zgłaszać się można do p. Woźniaka w prezydyum magistratu.

— **„Wesoła Czwórka Warszawska"** wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze Świetny zespół z Karolem Hanussem na czele wykona senzacyjny program, dotychczas w Krakowie nie widzjany. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

— **Emil Telmanyi,** jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, który na koncertach swych obecnie w Paryżu, Brukseli i w Amsterdamie odniósł niebywały sukces, wystąpi u nas tylko raz jeden, a to 14 bm. Sprzedaż biletów na koncert tego fenomenalnego artysty idzie u Br. Lipskich, Sławkowska 8, nadzwyczajnie — większa część biletów jest już rozsprzedana.

— **VIII. Koncert symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie,** który odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Starego Teatru budzi nadzwyczajne zainteresowanie ze względu na współudział światowego wiolonczelisty-wirtuoza Pawła Grümmera oraz bogaty program. Orkiestra pod batutą dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Bliższe szczegóły w afiszach. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru). 123

——o——

— **Dziś, we wtorek,** wystąpi na dochód Tow. Rygorozantów w Starym Teatrze znakomity tenor Leon Cortilli. Pozostałe bilety na miejsca dostawne do nabycia u firmy Leserkiewicz i Ska, a od godz. 7 wiecz. przy kasie Starego Teatru. 190

— **Iwria.** Dziś tj. we wtorek 7 lutego, o godz. 8 wieczór rozpoczyna się nauka pieśni hebrajskich pod kierownictwem p. Sperbera. Chcących brać udział uprasza się o punktualne przybycie. 189

——oo——

Ze sportu.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W KRAKOWIE

urządzone w ubiegłą niedzielę staraniem nowo utworzonego Krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego na torze Parku Krakowskiego, były pierwszym i powiedzmy szczerze, niemowlęcym występem towarzystwa. Każdy początek jest trudny, powiada przysłowie, ale przy okruszynie energii i zapobiegliwości mógłby i początek łatwiej pójść i efektowniej wyglądać. Zawody nie wytrzymują porównania chociażby z ostatniemi zawodami we Lwowie i Wilnie.

Zawodnicy nie bardzo starali się o osiągnięcie czasu lub wykazanie formy wykonania, — jednem słowem zawody familijne. Rozpoczął bieg młodzieży na 300 m; najlepszy czas osiągnął uczeń gimnazyalny Bandurski: dosięgnął taśmy w 40 i cztery piąte sek. Drugi przybył Steinberg.

W biegu dzieci na 100 m pierwszy przybył do mety sympatyczny malec Rittermann, już dziś okazujący niebywałą na swój wiek ruchliwość na lodzie. W biegu starszych na 700 m. wziął nagrodę w formie żetonu Swistrzyński, przebywszy tor w 1.48 m., czas nie bardzo rekordowy nawet na familijne zawody.

W jeździe sztucznej młodzieży wziął nagrodę mały Liebling, znana „osobistość" na krakowskich lodach — w jeździe sztucznej panów Matuszewski i Świstrzyński z różnicą 12 punktów.

W jeździe sztucznej parami podziwialiśmy już bardziej popisową formę wykonania, szczególnie nadobna osóbka pani Wendlandowej wykonywała bardzo poprawnie ewolucye taneczne; druga para Dr Lieblingowa—Matuszewski również zasługuje na wzmiankę.

Ogólna nota — dostatecznie.

„SPARTA" — „BARCELONA"

Prasa sportowa zajmuje się obszernie nadal podróżą Sparty praskiej do Hiszpanii. Tym razem chodzi o pogłoski, rozsiewane przez Spartę, o niesportowem zachowaniu się Barcelony i publiczności meczowej. Pogłoski te okazują się nie bardzo prawdziwe — wskazują raczej na to, że Sparta niedokładnie odróżnia własne zachowanie — od przeciwnika.

Z sali sądowej.

POD ZARZUTEM KOMUNIZMU.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych 4-dniowa rozprawa przeciw 8 górnikom z Jaworznia, oskarżonym o to, że we wrześniu r. 1921 w Jaworzniu w drukach i rozszerzanych pismach usiłowali wzniecać nienawiść do rządu polskiego; nadto w tymsamym czasie założyli oni w Jaworznju szereg tajnych związków.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W lecie 1921 r. nastąpił rozłam wśród górników i robotników kopalnianych w Jaworznju, w następstwie czego skrajna ich część utworzyła osobną partyę radykalniejszą, t. zw. lewicę P. P. S., której członkowie nie taili się z tem, że stoją na gruncie zasad komunizmu. Niebawem też poczęły krążyć wieści o tajnych zebraniach i o knowaniach komunistycznych. Działalność ta nie uszła uwagi dyrekcy kopalni, zwłaszcza że i sami robotnicy poczęli zawiadamiać dyrekcyę o objawach agitacyi komunistycznej w kopalni. I tak pewnego razu insp. górniczemu p. W. Strzemeckiemu doniesiono, że jakiś obcy człowiek przychodził na kopalnię i rozrzucał między górnikami odezwy treści komunistycznej. Powiadomiona o tym fakcie policya państw. wdrożyła przeciw pewnym jednostkom dochodzenia o działalność antypaństwową. Wkrótce stwierdzono, że najbardziej podejrzanymi są: Stanisław Sięczka (lat 34) robotnik kopalniany, dalej Józef Dyja (lat 39), sekretarz rady rob. oraz górnicy: Jan Proksa (lat 36), Franciszek Stalmarski (lat 46), Franciszek Tylko (lat 38), Ludwik Dziaba (lat 37), Stanisław Smutkiewicz (lat 38) i Jan Gocząl (lat 48).

Na wczorajszej rozprawie na ławie oskarżonych znaleźli się wszyscy wyżej wymienieni. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania osk. Sięczka. Oskarżony wiary się wypiera i twierdzi, że jest dobrym obywatelem państwa polskiego. Odezwy, jakie znaleziono w lokalu rady robotn. przywoził, jak utrzymuje Sięczka, jakiś piekarz z Krakowa. Z kolei przesłuchano osk. Dyję, który twierdzi, że do żadnej partyi nie należał, a stał tylko na gruncie walki klasowej.

Około godz. 8-ej popoł. rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Rozprawie przewodniczy s. s. dr. Jendel, wotują s. s. s. Federowicz i Krauss; oskarża prokurator Sozański, broni adw. dr. Klimecki.

Ciekawe wiadomości.

TEORYA WZGLĘDNOŚCI EINSTEINA.

Ekspedycya próbna.

Angielska ekspedycya, mająca zbadać zaćmienie słońca na wyspie Bożego Narodzenia na Oceanie Indyjskim, która miała we wrześniu dokonać doświadczeń, opartych na teoryi względności Einsteina — opuściła niedawno Anglię, celem przygotowania tego eksperymentu na wyspie. Kierownik tej wyprawy H. Spencer Jones z obserwatoryum w Greenwich wypowiedział się przed wyjazdem o celach tej wyprawy: Przypomniał, że donjosłość teoryi einsteinowskiej polega na tem, że promień świetlny, gdy przechodzi w pobliżu jakiejś materyi — zostaje wypchnięty ze swego pierwotnego kierunku. Stopień tego odchylenia jest tak nieznaczny, że słońce jest jedynem ciałem zapomocą którego można udowodnić tę teoryę. Promień świetlny gwiazdy, która przechodzi w pobliżu słońca — ulega odchyleniu, a to odchylenie ujawnia się nam zapomocą widocznej zmiany położenia gwiazdy względem słońca. Lecz sfotografowanie światła gwiezdnego w pobliżu słońca jest możliwem tylko w tym wypadku, gdy słońce jest zasłonięte przez księżyc podczas zaćmienia słońca. Obserwacye podczas zaćmienia słońca w r. 1919 potwierdzają przepowiednie Einsteina. Lecz wyniki nie były tak niezbite, iżby mogły usunąć wszelkie wątpliwości. „Nadchodzące zaćmienie słońca — objaśnia dalej Spencer Jones — nie jest do tego celu tak dogodne, jak zaćmienie słońca za r. 1919. Lecz ponieważ korzystamy z doświadczeń dokonanych w Brazylii i mamy do dyspozycyi większy instrument — możemy się więc spodziewać, że osiągniemy tego roku o wiele dokładniejsze rezultaty. A jest to bardzo pożądane, gdyż przez wiele lat nie będziemy mieli tak korzystnego zaćmienia słońca jak 21 września. Musi się również wziąć to pod uwagę, że odchylenie, które mamy zmierzyć, jest bardzo nieznaczne. Zmiana położenia obrazów gwiezdnych będzie ustaloną zapomocą porównania fotografii, dokonanych podczas zaćmienia słońca — innemi fotografiami, dokonanemi w nocy przed trzema czy czterema miesiącami na tej samej przestrzeni na niebie. Obrazy gwiazd znajdujących się w pobliżu słońca na fotografiach zaćmienia słońca zmienią swe położenia o dwutysięczną część cala.

Zrealizowanie więc teoryi einsteinowskiej w zupełności zależy od udania się miary tak nieznacznych zmian. Lecz metody nowoczesnej astronomicznej sztuki mierniczej dorosły do tego zadania".

Z kraju.

Szkolnictwo wyższe w Polsce. Obok 6 uniwersytetów, a to warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego i wileńskiego, istnieją w Polsce następujące szkoły wyższe: dwie politechniki w Warszawie i we Lwowie, akademia weterynaryi we Lwowie, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, akademia sztuk pięknych w Krakowie, państwowy instytut pedagogiczny w Warszawie, państwowy instytut dentystyczny w Warszawie i akademja górnicza w Krakowie.

Politechnika lwowska liczy 2388 słuchaczów i posiada wraz z wydziałem rolniczo-leśnym (b. akademja w Dublanach) 76 katedr. W roku ub. utworzono w niej wydział ogólny (pedagogiczny), wydział inżynieryi wojskowej i rozwinięto studyum miernicze.

Politechnika warszawska liczy 4040 słuchaczów i posiada 70 katedr. Zarówno politechnika lwowska, jak i warszawska musiały z powodu wielkiej liczby zgłaszających się kandydatów i braku pomieszczeń ograniczyć liczbę przyjęć nowowstępujących słuchaczów (numerus clausus).

Akademja weterynaryi we Lwowie liczy 250 słuchaczów i posiada 20 katedr. Jest to jedyne — jak dotychczas — pełne studyum weterynaryi w Polsce, w Warszawie bowiem istnieją tylko pierwsze lata.

Do szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, która mieści się w licnych, wynajętych lokalach przy ul. Miodowej i Hożej, uczęszcza przeszło 800 słuchaczów. Katedr posiada 31.

Akademia sztuk pięknych w Krakowie liczy 15 słuchaczów, katedr ma 16; do państwowego instytutu dentystycznego uczęszcza około 700 słuchaczów; państwowy instytut pedagogiczny zaś, który na razie prowadzi pracę nad dokształceniem nauczycieli szkół średnich, posiada 135 słuchaczów.

Akademia górnicza w Krakowie wreszcie liczy 273 słuchaczów i posiada katedr 24.

Ruch ludności m. st. Warszawy. W okresie czasu od 8 do 14 stycznia br. zarejestrowano w Warszawie 315 skonów, w tej liczbie mężczyzn 149, kobiet 166, chrześc. 231, żydów 84. Pochowano noworodków martwych 14 (ślubn. 8 i nieślubn. 6). W tym samym okresie spisano 306 metryk urodzeń, w tej liczie chłopców 171, dziewcząt 135, dzieci ślubn. 292, nieśl. 14, chrześc. 236, żyd. 70; aktów ślubu spisano 125 (chrześc. 89, żyd. 36).

Prośba Rosyan. Grupa Rosyan, udających się do Francyi, zwróciła się do ambasadora francuskiego w Warszawie z prośbą o wstawienie się przed rządem polskim, aby przybywający do granicy polskiej Rosyanie, którzy zamierzają udać się do Francyi, nie byli zatrzymywani przez polskie władze pograniczne i wysyłani napowrót do Rosyi, a przeciwnie, żeby rząd polski okazał im możliwą pomoc przy dostaniu się do Warszawy celem uzyskania paszportów na wyjazd do Francyi. Ambasador francuski przyobiecał petentom swoje poparcie i wyjednanie u rządu polskiego takich ulg.

Ośmioletni bratobójca. Onegdaj w majątku Młodzianowo pow. makowskiego zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 4-letni syn tamtejszego rządcy. Chłopiec przyglądał się, jak ojciec strzela do wron, które obsiadły stertę zboża. Odwołany potem do innych zajęć, ojciec kazał dubeltówkę odnieść do domu drugiemu swemu synowi, 8-letniemu Kaziowi, który, niosąc broń, wycelował żartami do braciszka i spowodował wystrzał. Cały ładunek utkwił w piersi 4-letniego chłopca, kładąc go trupem na miejscu. Mimowolny bratobójca nie zdając sobie sprawy z tragedyi, bawił się z trupem braciszka. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Ojciec chłopca w ciągu kilku chwil osiwiał.

Spadek amerykański.

Departament konsularny ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał zawiadomienie od konsulatu generalnego R. P. w Nowym Jorku, że dnia 4. 11. 1918 r. zmarł w Nowym Jorku obywatel polski Louis Greengood alias Grungut, pozostawiając po sobie spadek w sumie około 1600 dolarów, do którego uprawniony jest ojciec zmarłego Boruch Greengood lub Grungut, zamieszkały w Równem. Ponieważ władze miejscowe stwierdziły, że spadkobierca w wyżej wymienionej miejscowości jest nieznany, przeto M. S. Z. za pośrednictwem niniejszego komunikatu wzywa spadkobierców po zmarłym Louis Greengood o zgłoszenie swych praw do spadku do departamentu konsularnego M. S. Z. (Fredry 1).

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Z rynku handlowego. W związku z poprawą łódzkiego rynku w hurtownym obrocie w Warszawie dała się ostatnio zauważyć pewna zwyżka cen szczególnie w dziedzinie towarów bawełnianych. Dla oryentacyi podajemy ceny surowców i gotowych wyrobów bawełnianych, najbardziej charakteryzujących ten dział:

Przędza baweł. 1. 16. — za kg mk 2000.

Przędza 2. 32. — za kg. mk. 3000.

Przędza kamgan. 2. 40. — za kg. mk. 7300.

Madapolamy (100 cm.) za metr 600 mk.

Oxfordy biel. (80 cm.) za metr 500 mk.

Płótno domowe (Heinzel) za szt. mk. 14.700.

Barchany drukowane (60 cm.) za metr mk. 400.

Barchany białe (60 cm) za metr mk. 500.

Sybir deseniowy (90 cm) Scheibler za metr mk. 350.

Kretony drukowane (70 cm) za metr mk. 450.

Cajg podwójny (143 cm) — za metr mk. 1000.

Skóry miękkie.

Tendencya zwyżkowa. Surowe skóry cielęce w ciągu ostatnich 2-ch tygodni podskoczyły o 30 proc. — 40 proc. a gotowe miękkie skóry o 20 do 25 proc. Notowano:

Chromy czarne polskiego wyrobu firmowe — za stopę mk. 600—850 bez firmy za stopę 550—600 marek.

Chromy kolorowe polsk. wyrobu firmowe — za stopę mk. 650—900 bez firmy za stopę 600—650 marek.

Chromy czarne zagraniczne za stopę mk. 1000—1200.

Chromy kolorowe zagraniczne za stopę mk. 1200—1500.

Gemzy zagraniczne czarne za stopę mk. 1000—1400.

Gemzy zagraniczne kolorowe za stopę mk. 1500 do 1800.

Kindbox zagraniczny czarny za stopę mk. 750—900.

Kindbox zagraniczny kolorowy za stopę mk. 800—950.

Rossbox krajowy za stopę mk. 750—800.

Gemzy polskie kolorowe za stopę 800—1000. mk.

Kredyty na pomoc rolną. Rada ministr. uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem projekt ustawy o przyznaniu 3 miliardów kredytu na pomoc rolną.

Zasadnicze postulaty projektu są następujące:

Artykuł pierwszy ustawy z 18 marca 1921 r. o przyznaniu kredytu trzech miljardów marek na pomoc rolną uzupełnia się przez dodanie ustępu drugiego treści następującej.

„W razie niewyczerpania tego kredytu w roku 1921 niewyczerpana suma, nie więcej jednak jak 500.000.000 marek, może być wstawiona do budżetu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych na rok 1922".

Artykuł 5 tejże ustawy otrzymuje następujące brzmienie: Wszelkie zwroty z sum, wydatkowanych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych z kredytu, przyznanego na mocy niniejszej ustawy pozostają w okresie budżetowym roku 1921 w całości, zaś w okresie budżetowym roku 1922 do wysokości 500,000.000 marek do całkowitego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Zjazd kupiectwa kresowego. Zwołany na 7 i 8 lutego zjazd żydowskiego kupiectwa kresowego w Brześciu ma szczeg. znaczenie ze względu na zbliżające się wznowienia stosunków handlowych z krajami b. imperyum rosyjskego, zjazd ten ma przyczynić się do zebrania faktycznych materyałów dotyczących obecnego stanu Kresów, jako też do zbadania możności przygotowania gruntu dla wielkiego ruchu tranzytowego z zachodu na wschód.

Straszliwy napad bandycki pod Warszawą

5 ludzi zabitych. — 2 ciężko rannych. — Drugi napad.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Niezwykle zuchwałego napadu połączonego z ohydnem zamordowaniem 5 i postrzeleniem 2 osób dokonano w sobotę w miejscowości Skolimów pod Warszawą. — Według zebranych informacyi szczegóły straszliwej zbrodni przedstawiają się następująco: W odległości 5 minut od stacyi kolejowej Skolimów znajdują się zabudowania mieszkalne i młyn — własność Stanisława Regla. Około godz. 9 wiecz. przez okno od podwórza padło kilka strzałów w dom p. Regla, poczem bandyci przez wyłamane podwójne okna od podwórza wtargnęli do kuchni młynarza. Przerażona służąca uciekła z kuchni i pociągnąwszy za sobą 9-letniego Henryka Regla ukryła się w sypialni pod łóżkiem. Pozostali domownicy zaskoczeni znienacka nie zdążyli się ukryć lub wszcząć alarm, gdyż bandyci strzelali na oślep, powalając wszystkich obecnych kulami. Następnie nad rannymi i konającymi znęcali się w niemiłosierny sposób. Na odgłos pierwszych strzałów wpadł do mieszkania Regla kominiarz z miotłą i sznurami, który znajdował się przypadkiem w sąsiedniej piekarni. Zbrodniarze jednak kilkoma strzałami położyli go trupem. Ranny 4 kulami korrepetytor udając zabitego, skorzystał z chwilowej nieobecnśoci bandytów i zgasił światło. Służąca, znajdująca się pod łóżkiem, skorzystawszy z ciemności, wydostała się z pod łóżka i ukryła się na strychu. W czasie plądrowania mieszkania, jeden ze zbójów ujrzawszy ukrytego 9-letniego Henryka strzelił do niego. Mordercy zabrali milion marek przygotowanych na daninę oraz szereg kosztowności. Około godz. 10, gdy bandyci usłyszeli sygnał zbliżającego się pociągu uciekli. Wspomnianym pociągiem przyjechali z Warszawy małżonkowie Regel, ktorzy wszedłszy do sypialni, zastali na podłodze 7 ofiar. Zabici zostali Zofia Regel, lat 19, Antoni Regel lat 58, Walenty Graszewski lat 45, kominiarz, J. Winiarek lat 42, robot. i Michał Orzechowski lat 44 robotnik. Ranni zostali Antoni Małek, student wszechnicy warsz. i 9-letni H. Regel, jedenastoletnia córka Reglów Irena owinęła się pierzyną w łóżku i w ten sposób ocalała.

Obraz, jaki się przedstawił przybyłej na miejsce zbrodni policyi warszawskiej był wprost straszny. Prezes urzędu śledczego p. Kurnatowski, który w swej długoletniej karyerze widział wiele ofiar mordu, nie widział nigdy w tak bestyalski sposób pomordowanych ludzi. Jak sprawdzono, bandyci przeszło pół godziny oblegali dom, strzelając doń z karabinów i rewolwerów. — Rewizya w okolicy dała ten rezultat, że w pobliskiej cegielni ujęto 5 silnie podejrzanych ludzi, z których jeden okazał się niebezpiecznym bandytą, dawno przez władze poszukiwanym. Wszystkich pięciu okutych w kajdany przywieziono do Warszawy. Stan zdrowia rannych jest niepomyślny. Małek stracił przytomność. Opinia publiczna w Warszawie jest silnie wstrząśnięta tą zbrodnią.

Na dwie godziny przed napadem na dom Reglów ci sami bandyci wtargnęli do również w tej miejscowości znajdującej się willi „Zofiówki“, gdzie obrabowali dopiero co przybyłego z Warszawy inż. Flauma i jego żonę. Bandyci zabrali ogółem pół miliona marek, poczem związali małżonków Flaum i wszystkich obecnych, wciągnęli do piwnicy i podparłszy drzwi, uciekli. Dopiero o 5 rano uwolniono nieszczęśliwe ofiary.

Depesze walutowe. Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że wydane przezeń w dniu 16 grudnia 1921 r. rozporządzenie w kwestyi wstrzymywania przez urzędy telegraficzne depesz giełdowych, zawierających doniesienia o kursach walut, zostało unieważnione.

Żądania piekarzy żydowskich. Na konferencyi odbytej w ministerstwie pracy z przedstawicielami piekarzy domagającymi się przedłużenia dnia pracy, piekarze żydowscy zażądali zezwolenia na pracę w sobotę wieczorem albo w niedzielę. Wskutek obwiązującej bowiem ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, piekarze żydowscy są zmuszeni do świętowania przez trzy dni w tygodniu od piątku do niedzieli włącznie, jak słychać minister Darowski opinie piekarzy uwzględni prawdopodobnie w swojej nowcli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

W sprawie organizacyi jajami. Dnia 31 z. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu ankieta hodowców i handlarzy jaj przy udziale przedstawicieli władz rządowych. Ankieta miała zająć się przedewszystkiem sprawą stworzenia silnej organizacyi, obejmującej najpoważniejsze firmy, do handlu wywozowego jajami. Ponieważ zdania co do tej organizacyi były bardzo podzielone i nie dały się uzgodnić, odłożono tę sprawę na czas późniejszy. Natomiast zadecydowaną została kwestya wolnego handlu jajami, czy utrzymania nadal reglementacyi. Uchwalono utrzymać jeszcze reglementacyę z tem, że ze spodziewanych 6000 wagonów jaj w sezonie bieżącym ma być przeznaczony kontyngent 500 wagonów do wywozu zagranicę.

W kwestyi rozdziału tego kontyngentu na poszczególne firmy odbędą się w najbliższych dniach specyalne narady.

Ustawa górnicza. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje ustawę górniczą jednolitą dla całego Państwa. Sprawą tą zajmuje się specyalna komisya, w skład której wchodzą fachowcy. Ustawa będzie opracowana na podstawie ustaw górniczych dotychczas obowiązujących z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy ustawodawstwa zagranicznego. Praca potrwa dłużej ze względu na wielki i różnorodny materyał do opanowania.

W sprawie opłat stemplowych od rachunków. Z powodu szeregu wątpliwości nasuwających się przy stosowaniu przepisów ustawy z 28 października ub r. o opłatach od rachunków i kwitów wydało Ministerstwo Skarbu oficyalne wyjaśnienie, zamieszczone w „Monitorze Polskim“ Nr. 27. z 3 lutego br.

Z giełdy.

Kraków 6 lutego

Na rynku walut zaznaczyła się dziś tylko zniżka dolarów o 50 punktów, inne waluty pozostały bez zmiany.

Na giełdzie akcyjnej zapanowało dziś pewne ożywienie. Polska Nafta poprawiła się o 300 punktów, natomiast P. T. H. straciły 25 punktów.

Giełda krakowska z dnia 6 lutego 1921 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłat Kupno	Czeki, przekazy i wpłat Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3100 —	3300 —	3100·—	3300·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	265·—	285 —	265·—	285 —	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	15·50	16·50	16·—	17·—	16·75
Korony austr.	—·4[illegible]	—·45	—·40	—·45	—·44
Kor. czesko.-sł.	59·—	62·—	61·—	63·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	670·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	650·—	625·—
Handl. Sp. akc. „Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“ I-III em	800·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5200·—	5500·—	5400—5350
H. Cegielski, Poznań „ex“	1900·—	2100·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1200·—	1300·—	
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	2900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunic. „Pocisk“	800·—	900·—	800—900
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	1000·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka“ fabryka cementu	4500 —	5000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8000·—	8500·—	
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	4400·—	4700·—	
Ska akc. przem. naft i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000—2050
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1125·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5100·—	5300·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2500·—	2700·—	2600·—
Fabr. porcel. w Cmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	3150—3175

Giełda warszawska z 6 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3310—3280—3300, sprzedaż 3300, kupno 3275. Funty szterlingi gotówka tranz 14400 Gdańsk (czeki) tranz. 16·50, sprzedaż 16·50, kupno 16·25 Belgia (czeki) tranz. 269·50—268. Berlin (czeki) tranz 16·55—16·47½, sprzedaż 16·50, kupno 16·25. Londyn (czeki) tranz. 14460—14385, sprzedaż 14385, kupno 14300. Nowy Jork (czeki) tranz. 3315—3310. Paryż (czeki) tranz. 282¾—280¾. sprzedaż 280¾, kupno 272 Praga (czeki) tranz. 83·50. Wiedeń (czeki) tranz. 43—4[illegible].

Giełda lwowska z 6 bm.: Ruble carskie setki 250—350, 500-tki 170—240, drobne 80—100—, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kierenki po 10—15———, Karbowańce 1000-ki 1—3, grzywny po 500 i wyżej 4—8, franki francuskie 270—280, franki szwajcarskie 575—600, funty szterlingi 13800—14400 dolary amerykańskie 3200—3310, trans. ——, dolary kanadyjskie 2950—3050, marki niemieckie 1000-czki 1600—1700, 100-tki 1500—1600, drobne 1400—1500, lei rumuńskie 500-tki 2200—2400, lei drobne 2100—2200, liry włoskie 140—150, korony czeskie——00——00 korony czeskie drobne ———————, korony austr. stemplowane 040—045. Dewizy: Londyn 13800—14460, Paryż 270—283, Zurych 575—600, Praga 58·00—64·00, Wiedeń 0·00—0·00—, tranz. ——. Berlin 16·25·—17·— N. York 3200—3300, Bukareszt 22·50—24·50.

Kursa dewiz w Wiedniu 6 bm. (L.) Amsterdam 291950 Zagrzeb 2523 Belgrad 10090 Berlin 3827 Bruksela 627·30 Budapeszt 1213·50, Bukareszt —·— Kopenhaga 138975, Londyn 34040, Medjolan 36390, N. Jork 7848, Paryż 65730, Praga 15047, Zurych 153475, Belgia 62380. bułgarskie 5995. dolary 7728, marka niemiecka ——·—, angielskie 33790, francus. 65380, holenderskie 3889·50, włoskie 36290, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 10040. polskie 2·38—2·40·—, rumuńskie 6095, szwedzkie 191970 szwajcarskie 150975, czeskie 15022 węgierskie 1228·50.

Kursa dewiz w Zurychu z 6 bm. (L.) Berlin 2·51 (3 bm. 2·50), Holandya 190·— (189¾). N. Jork 5·10 (5·12·—), Londyn 22·08 (22·—), Paryż 42·95 (42·80) Medyolan 23·80— (23·70), Bruksela 40·90 (——), Praga 9·85 (9·—), Budapeszt 0·77½ (0·77), Zagrzeb 0·— (1·65) Bukareszt ——— (·——), **Warszawa 0·15 (0·17),** Wiedeń 0·17 (0·15), Austr. stempl. 00·8 (00·8).

Giełda gdańska z 6 lutego. (Tel. wł.) Marki pol. kupno 6.12, sprzedaż 6.15, przekazy na Warszawę 6.15, 6.20, dolary 203, funty ang. 870, 875.

TELEGRAMY.

Trudności w ustalaniu granicy irlandzkiej.

Londyn. PAT. (Reuter). Przy ustalaniu granicy wyłoniły się trudności między Ulsterczykami a Sinfeinistami. Z powodu tego powrócił Lloyd George do Londynu i będzie konferował z Collinsem. Dziś będą te konferencye kontynuowane w obecności prezydenta Griffitha, który udał się już z Dublinu do Londynu.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Paryżu.

Paryż. PAT. Rozpoczęła się tutaj międzynarodowa konferencya socyalistyczna. Delegaci z Niemiec i Włoch nie przybyli z powodu położenia wewnętrznego w tych krajach. Delegacyi Francyi, Anglii i Belgii w zapatrywaniach swych na kwestyę nawiązania rokowań między drugą a trzecią międzynarodówką nie są zgodni. Delegat austryacki Adler zaznacza, iż przybył celem poinformowania się. Przedstawił on działalność wiedeńskiej wspólnoty pracy i wywodził, że komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki w myśl apelu biura wiedeńskiego wystosował zaproszenie do wszystkich grup międzynarodówki. Moskwa jeszcze nie odpowiedziała, atoli konferencya obszerniejszego komitetu trzeciej międzynarodówki, która się dzisiaj rozpoczyna w Moskwie, będzie miała sposobność dać odpowiedź w sprawie zaproszenia. Adler uważa za konieczne, aby druga i trzecia międzynarodówka złączyły się we wspólnej akcyi.

Kronika telegraficzna.

M. Warszawa. (Telefonem). Szef wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagranicznych p. Targowski wyjeżdża dziś wieczór do Krakowa w sprawach służbowych.

Londyn. PAT. Radio. Z Moskwy donoszą, że w najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret o zniesieniu czerezwyczajki.

Paryż. (AW). „Chicago Tribune“ donosi, że najbliżsi przyjaciele baronowej Rochow zapewniają, że eks cesarz Wilhelm poślubi baronową w maju. Ślub miał się już odbyć, został jednak odroczonym wskutek protestu krewnych Wilhelma i stronnictwa monarchistycznego w Niemczech. Królowa szwedzka jest gotową ofiarować baronowej Rochow tytuł księżniczki, jeżeli to byłoby jej potrzebnem do zamążpójścia.

Nakładem Gen. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izr. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowskiego 7.